

Przeżywamy straszne czasy...

Wielka Wojna w pamiętnikach Ludmiły Wróblewskiej

Rok 1915 – czas przełomowych wydarzeń na wschodnim froncie Wielkiej Wojny. W maju rusza ofensywa wojsk sprzymierzonych w rejonie Gorlic i Tarnowa, która doprowadza do odbicia w czerwcu z rąk rosyjskich Twierdzy Przemyśl i Lwowa. W lipcu ciężar walk przenosi się na teren Królestwa Polskiego. Rosjanie podejmują odwrót, ścigani przez wojska niemieckie i austro-węgierskie. 5 sierpnia 1915 roku Niemcy wkraczają do Warszawy.

Po stu latach od tych wydarzeń pozostają one dla nas jedynie zbiorem faktów, dat, statystyką bitew. W świadomości społecznej funkcjonują często jako coś odległego, niemal nie-realnego. Choć odeszli już świadkowie, którzy pozwoliliby na zetknięcie się z historią Wielkiej Wojny, jednak po sobie zostawiła ona wiele śladów i pamiątek – pozostałości pól bitewnych, cmentarze wojenne, a także pamiętniki, listy i fotografie. Wśród nich wyjątkową wagę mają wspomnienia i pamiętniki, gdyż właśnie z tych, często fragmentarycznych, zapisków poznajemy oblicze wojny, jakiego próżno szukać w podręcznikach. W osobistych notatkach ci, którym przyszło żyć w tych „strasznych czasach”, zamknęli swoje przemyślenia, obserwacje, rozterki. Pisane „tu i teraz”, pozbawione są redakcji i starannych poprawek, dzięki czemu są tak prawdziwe – przekazują unikalną wiedzę o czasach przełomu, które zrodziły nowy świat. Wobec tych ludzi mamy swoją powinność – zachowania w pamięci tego, co oni utrwalili i przekazali kolejnym pokoleniom.



Mikołaj Romanow (1886–1918), car Rosji oraz Jerzy V (1865–1936), król Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii



Wilhelm Hohenzollern (1859–1941), cesarz Niemiec i Franciszek Józef Habsburg (1839–1916), cesarz Austro-Węgier, karta pocztowa



„Szach! Szach!” – niemiecka pocztówka przedstawiająca szefów sztabu państw centralnych w wojennej „rozgrywce szachowej” z dowódcami armii państw Ententy

w lipcu 1916 roku, kończąc wówczas prowadzenie notatek. Karty pamiętnika wypełniają troski życia codziennego i niepewność losu, podsycona prasowymi doniesieniami z frontów Wielkiej Wojny. Przemyślenia i opinie Wróblewskiej pokazują zróżnicowanie polskiego społeczeństwa, powstałe w latach zaborów. Przykładem tego jest ocena zdobycia Warszawy przez wojska niemieckie w sierpniu 1915 roku – jedni nazywali je wyzwoleniem, dla innych oznaczało okupację. Niezaprzeczalnym i dramatycznym świadectwem tego czasu pozostaje natomiast fakt, że po obu stronach frontu walczyli i ginęli Polacy.

Prezentowana wystawa jest wyrazem hołdu dla świadków Wielkiej Wojny. Oparta została na fragmentach wspomnień pochodzących z dotychczas niepublikowanego dziennika Ludmiły Wróblewskiej (1848–1922), znajdującego się w spuściźnie historyka Tadeusza Dubieckiego (1885–1972) przechowywanej w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie. Autorka była żoną Henryka Wróblewskiego, nauczyciela gimnazjalnego z rosyjskiego Podola, i teściową historyka Mariana Dubieckiego (1838–1926), uczestnika powstania styczniowego, który żegnając Pierwszą Kompanię Kadrową na Oleandrach 6 sierpnia 1914 roku przekazał jej testament Romualda Traugutta – wezwanie do walki zbrojnej o niepodległość Polski – którego był strażnikiem przez 50 lat.

Wybuch wojny zastał Ludmiłę w Krakowie, u córki Marii Dubieckiej, do której przyjechała z Warszawy, gdzie mieszkała druga z jej córek, Ludwika. Przebywając jako poddana carska na terenie austriackim, w Twierdzy Kraków, narażała się na internowanie. Lęk przed wydaleniem z miasta przeplata się w jej wspomnieniach z obawami o najbliższych, pozostających w Warszawie, z którymi wojna uniemożliwiała kontakt. Ludmiła Wróblewska powróciła do nich



Ludmiła Wróblewska, b.d.



Kazimierz Mitera, 1916

Ilustrację wspomnień stanowią archiwalia pochodzące ze spuścizn malarza i historyka sztuki Kazimierza Mitera (1897–1936), wówczas kaprała podchorążego słynnego 13 pułku piechoty c.k. armii, tak zwanych „Krakowskich Dzieci”, oraz Zenona Klemensiewicza (1891–1969), porucznika wojsk sanitarnych, późniejszego znakomitego językoznawcy i historyka literatury. Są one przechowywane w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie. Fotografia Ludmiły Wróblewskiej pochodzi ze zbiorów Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, a pocztówki niemieckie ze zbioru Adama Korczyńskiego. Obecna ekspozycja, wraz z pamięcią dla uczestników wydarzeń Wielkiej Wojny, jest kolejną w serii wystaw przygotowywanych przez Archiwum Nauki, prezentowanych przy Gabinetie Prezesa PAN w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.



Zenon Klemensiewicz, ok. 1915

3 listopada 1914

Przeżywamy straszne czasy. Żałuję bardzo, że od początku wojny nie spisywałam wydarzeń, lecz byłam w takim stanie, że do niczego nie byłam zdolną. Postanowiłam pisać dziennik... Wypadki następowały po sobie tak szybko, a dla mnie osobście tak smutne, że dziwię się, że to wszystko przetrzymałam. Popróbuję choć w krótkości przypomnieć początek tych dziejów okropnych.